

Sygn. akt II W 190/22

WYROK ZAOCZNY W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 3 października 2022 r.

Sąd Rejonowy w Wieluniu II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: sędzia Justyna Tęcza

Protokolant: staż. Anna Meryk

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 3 października 2022 r.

sprawy **K. S.**

urozonego (...) w W.

syna W. i L. z d. S.

obwinionego to, że:

W dniu 23 września 2021 roku, to jest w terminie 7 dni od daty doręczenia wezwania na adres zamieszkania, wbrew obowiązkowi będąc współwłaścicielem pojazdu marki C. o numerze rejestracyjnym (...), nie wskazał na żądanie Straży Miejskiej (...) W., komu powierzył pojazd do kierowania lub używania w dniu 25 lutego 2021 roku około godziny 11:45,

tj. o czyn z art. 96 § 3 kw w zw. z art. 78 ust. 4 i 5 ustawy Prawo o ruchu drogowym

1. obwinionego **K. S.** uznaje za winnego zarzucanego mu czynu i przyjmując, iż czyn ów stanowi wykroczenie z art. 96 § 3 kw, na podstawie art. 96 § 1 kw wymierza mu karę grzywny w wysokości 100 (stu) złotych;
2. zasądza od obwinionego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 30 (trzydziestu) złotych tytułem opłaty sądowej oraz kwotę 120 (stu dwudziestu) złotych tytułem zwrotu wydatków.

Z/ Odpis wyroku zaocznego wraz z pouczeniem o możliwości, sposobie i terminie wniesienia apelacji doręczyć obwinionemu i jego obrońcy.

03.10.2022 r.

Sygn. akt II W 190/22

UZASADNIENIE

Obwiniony K. S. jest współwłaścicielem samochodu osobowego marki C. o numerze rejestracyjnym (...). Pojazd ów został ujawniony przez funkcjonariuszy Straży Miejskiej miasta stołecznego w W. w dniu 25 lipca 2021 roku około godziny 11:45 przy ul. (...) w W., gdzie został nieprawidłowo zaparkowany przez bliżej nieustaloną osobę – która wypełniła tym samym znamiona wykroczenia z art. 92 § 1 kw. W związku z powyższym, pismem z dnia 28 lipca 2021 roku – które zostało prawidłowo doręczone obwinionemu w dniu 3 sierpnia 2021 roku – wezwano K. S. do wskazania, komu powierzył do kierowania lub używania opisany samochód w owym czasie. Obwiniony nie wykonał tego obowiązku, natomiast w obszernym piśmie zarzucił organowi wzywającemu bezprawność działań i oświadczył, że **„powierzył do używania z wyprzedzeniem pojazd takim osobom, jak: członkowie rodziny, współpracownicy i członkowie ich rodzin bez konieczności informowania go o tym w konkretnych dniach, godzinach i sytuacjach.**

Kolejnym pismem z dnia 7 września 2021 roku – które zostało prawidłowo doręczone w dniu 15 września 2021 roku – powtórnie wezwano go do udzielenia żądanej informacji. W piśmie tym wyjaśniono K. S., iż nie podał danych osobowo – poznawczych wymienionych osób oraz że winien wskazać imię nazwisko oraz inne dane umożliwiające ustalenie tożsamości.

W terminie siedmiu dni od doręczenia wezwania, to jest do dnia 23 września 2021 roku, K. S. w dalszym ciągu nie wskazał osoby, której powierzył samochód w czasie ujawnienia wykroczenia, a w kierowanych do Straży Miejskiej (...) W. pismach dał wyraz swojemu stanowisku o bezzasadności żądań organu domagającego się od niego informacji o użytkowniku pojazdu.

(dowód:dokumentacja fotograficzna k. 9-11, 75-76;

wezwanie do wskazania użytkownika pojazdu k. 13-14, 23-24;

potwierdzenie odbioru k. 15, 25;

pismo od obwinionego k. 16-22, 26-31)

Obwiniony K. S. ma 38 lat, aktualnie prowadzi własną działalność gospodarczą (...). Jest żonaty i ma troje małoletnich dzieci, które pozostają na jego utrzymaniu. Deklaruje dochód miesięczny w wysokości 613 złotych miesięcznie na osobę w rodzinie. Współwłaściciel samochodu marki C. (...).

(dowód:wydruk z (...) k. 38-38v;

notatka urzędowa k. 40;

pismo obwinionego k. 31)

Obwiniony w odpowiedzi na wezwanie do wskazania użytkownika pojazdu z dnia 28 lipca 2021 roku wniósł do Straży Miejskiej (...) W. pismo zatytułowane „Wniosek o umorzenie postępowania na podstawie art. 5 par. 1 pkt 1, 2, 9 i 10 kpw”, w którym to piśmie wyraził pogląd, jakoby Straż Miejska nie była uprawniona do samodzielnego ścigania go oraz karania grzywną za niewskazanie użytkownika pojazdu, natomiast on sam nie był do takiego wskazania zobowiązany z uwagi na przysługujące mu jako świadkowi prawo do odmowy składania zeznań z powodu grożącej mu rzekomo odpowiedzialności za popełnienie przestępstwa fałszywego oskarżenia. Obwiniony oskarżył ponadto organ prowadzący postępowanie o przekraczanie uprawnień, „straszenie” go grzywną i przypisywanie mu winy w sytuacji, gdy – w jego mniemaniu – brak jest materiału dowodowego, który dowodziłby tego w sposób nie budzący wątpliwości. Powołał się także na wybrane orzecznictwo Sądu Najwyższego oraz Trybunału Konstytucyjnego, wrywając z kontekstu zawarte weń konstatacje i dostosowując je do potrzeb przyjętej przez siebie linii obrony.

W odpowiedzi na wezwanie z dnia 7 września 2021 roku do stawienia się na przesłuchanie (zawierające jednocześnie pouczenie, iż możliwym jest odstąpienie od przesłuchania i złożenie przez K. S. wyjaśnień na piśmie) obwiniony złożył pismo zatytułowane „Wniosek procesowy o zaprzestanie łamania prawa”, w którym powtórzył wyrażone uprzednio stanowisko, a ponadto wezwał organ prowadzący postępowanie do wykonania niezbędnych w jego mniemaniu czynności, w tym wykluczenia sprawstwa innej osoby, zabezpieczenia pełnej dokumentacji urzędów, które posłużyły do ujawnienia wykroczenia czy też dopuszczenie dowodów z opinii biegłych różnych specjalności. Przy tym obwiniony ponowił oskarżenia pod adresem organu prowadzącego postępowanie, zarzucając mu nie tylko przekroczenie uprawnień, ale także tworzenie fałszywych dowodów i zatajanie dowodów niewinności, zaś przedstawione mu pouczenia o skutkach niewskazania osoby użytkującej pojazd określił jako groźby i próby wyłudzenia pieniędzy.

Rozstrzygając w kwestii wiarygodności materiału dowodowego, Sąd nie dał wiary wyjaśnieniom obwinionego w zakresie, w jakim nie przyznaje się on do zarzucanego mu czynu, albowiem stoją one w sprzeczności z zebrany w sprawie materiałem dowodowym, a ponadto same w sobie są nielogiczne.

Nawiązując do treści składanych przez obwinionego pism, należy stwierdzić, iż przedstawiona w nich argumentacja opiera się w całości na prywatnej wykładni przepisów prawa tudzież orzecznictwa. W efekcie obwiniony posługuje się argumentami opartymi na wyrwanych z kontekstu konstatacjach, ignorując całkowicie meritum tezy danego orzeczenia bądź ratio legis przepisu prawa, a miejscami powołuje się wręcz na zasady sformułowane przez siebie samego, nie znajdujące żadnego odzwierciedlenia w faktycznie obowiązującym prawie. To pozwala mu przykładowo forsować tezę, jakoby Straż Miejska nie była uprawniona do ścigania go bądź karania mandatem – który to wniosek wywodzi z faktu, iż brak na ten temat wzmianki w powołanej przezeń uchwale Sądu Najwyższego. Nie sposób dopatrzeć się logiki w podobnym rozumowaniu. Pozostaje w tym miejscu stwierdzić, iż kompetencje Straży Miejskiej do ścigania i karania sprawców wykroczeń w trybie mandatowym wynikają wprost z art. 95 § 4 kpw oraz powiązanego zeń aktu wykonawczego w postaci Rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 17 listopada 2003 r. w sprawie wykroczeń, za które strażnicy straży gminnych są uprawnieni do nakładania grzywien w drodze mandatu karnego (Dz.U. Nr. 208 poz. 2026). Wśród powołanych tam przepisów wymieniony jest między innymi właśnie art. 96 § 3 kw. Aby rozwiać wszelkie wątpliwości obwinionego, warto przypomnieć, iż zgodnie z art. 2 ust. 3 ustawy o strażach gminnych, w gminach, w których organem wykonawczym jest burmistrz bądź prezydent miasta, straż taka nosi właśnie nazwę „straży miejskiej”. Przeświadczenie zatem obwinionego, jakoby organ prowadzący postępowanie nie był uprawniony do jego ścigania i karania, jest błędne.

Obwiniony powołuje się ponadto uporczywie na rzekome wątpliwości, wymagające wyjaśnienia, choć w rzeczywistości stan faktyczny w przedmiotowej sprawie został ustalony w sposób jasny i przejrzysty. Pozostaje poza wszelką wątpliwością, iż samochód marki C., którego obwiniony jest współwłaścicielem, został zaparkowany nieprawidłowo, przy czym tożsamość osoby nim wówczas kierującej nie została ustalona. Poza sporem pozostaje również fakt, że obwiniony, pomimo prawidłowo doręczonego wezwania do wskazania osoby, której powierzył wówczas pojazd, nie zrobił tego. W tej sytuacji brak jest jakichkolwiek wątpliwości, które wymagałyby wyjaśnienia. Organ prowadzący postępowanie nie ma obowiązku prowadzić dalszych poszukiwań osoby kierującej samochodem w sytuacji, gdy brak jest dowodów, które pozwoliłyby na jej ustalenie, a ponadto przedmiotem niniejszego postępowania nie jest wykroczenie niepodporządkowania się znakowi – którego dopuścił się dotąd niezidentyfikowany sprawca – lecz wykroczenie niewskazania osoby, jakiej powierzono pojazd – którego dopuścił się K. S.. Z punktu widzenia dotychczasowych ustaleń, postulaty obwinionego o dopuszczenie dowodów z opinii biegłych bądź jego tezy o wpływie temperatury i wilgotności powietrza na dokumentację fotograficzną, są zupełnie niezrozumiałe. Należy w tym miejscu podkreślić, iż karanie w drodze nałożenia mandatu zostało wprowadzone do polskiego systemu prawnego z myślą o sytuacjach, w których funkcjonariusz publiczny wymierza doraźnie karę za wykroczenie, przeważnie wtedy, gdy doszło do ujawnienia sprawcy na gorącym uczynku – na przykład, po zatrzymaniu go, gdy ten przekroczył dozwoloną prędkość – i zachodzi konieczność jego ukarania ad hoc. Nie ma wszak w podobnym stanie rzeczy celowości w prowadzeniu szczegółowego postępowania dowodowego bądź ustalania wymiaru kary w drodze narady sędziowskiej, skoro brak jest wątpliwości co do stanu faktycznego, popełniony czyn jest niskiej wagi, a funkcjonariusz ujawniający wykroczenie podejmuje decyzję w miejscu i czasie jego popełnienia. Fakt, iż obwiniony w takiej sytuacji domaga się drobiazgowych czynności i powoływania dowodów z opinii biegłych, świadczy tylko o całkowitym braku zrozumienia istoty postępowania mandatowego.

Podobnie należy ocenić pogląd obwinionego, jakoby miał prawo uchylić się od wskazania osoby, której powierzył pojazd, z uwagi na grożącą mu jakoby odpowiedzialność karną. Skierowane doń wezwanie wymagało od niego udzielenia w tej kwestii rzetelnej odpowiedzi, zgodnie z dostępną mu wiedzą – gdyby obwiniony takiej właśnie udzielił, nie byłoby żadnych podstaw do przypisywania mu odpowiedzialności karnej za czyn o charakterze umyślnym. Nakreślony przezeń scenariusz, w myśl którego miałyby wskazać przypadkową osobę, ma się absolutnie nijak do tego, co było odeń wymagane. Warto w tym miejscu podkreślić, iż twierdzenia obwinionego, jakoby nie wiedział, komu powierzył pojazd będący jego własnością, zdaniem Sądu w sposób oczywisty nie zasługują na wiarę. Jest przy tym zbyteczne wskazywanie, iż ustanowienie przepisu art. 96 § 3 kw nie miałoby najmniejszego sensu, gdyby sprawca mógł dobrowolnie i bez żadnych konsekwencji uchylić się od udzielenia informacji.

Chcąc przydać powagi swojej argumentacji, obwiniony powołuje się również na orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego, wrywając z kontekstu fragment wyroku z dnia 12 marca 2014 roku w sprawie o sygn. akt P 27/13 w sposób abstrahujący od rzeczywiście wyrażonego podówczas przez Trybunał stanowiska. Powołane orzeczenie w istocie dotyczy między innymi kwestii zgodności stosowania przepisu art. 96 § 3 kw z art. 2 Konstytucji w świetle zaobserwowanej przez Rzecznika Praw Obywatelskich reguły „albo przyjmie mandat za popełnione wykroczenie, albo poniesie odpowiedzialność za niewskazanie osoby, która kierowała tym pojazdem”, co miało stanowić swego rodzaju pułapkę, zastawioną przez prawo. Trybunał Konstytucyjny nie podzielił jednak tego stanowiska, wywodząc, że gdy wykroczenie drogowe zostanie utrwalone za pomocą urządzenia rejestrującego, to ukaranie sprawcy mandatem karnym jest dopuszczalne jedynie wówczas, gdy nie ma wątpliwości co do jego tożsamości. Natomiast jeśli zachodzą wątpliwości, czy sprawcą wykroczenia – na przykład przekroczenia dopuszczalnej prędkości – jest właściciel pojazdu, to nie można go ukarać mandatem karnym za to wykroczenie, ale może żądać wskazania, komu powierzył pojazd do kierowania w określonym czasie. Organ straży miejskiej, podobnie jak Policji, po odmowie właściciela pojazdu takiego wskazania, kończy postępowanie mandatowe o wykroczenie utrwalone za pomocą urządzenia rejestrującego – ergo, popełnione przez osobę faktycznie kierującą pojazdem – i wszczyna postępowanie mandatowe o popełnienie wykroczenia określonego w art. 96 § 3 kw. Taka sekwencja nie świadczy w ocenie Trybunału Konstytucyjnego o zastawieniu pułapki na właściciela pojazdu. Gdyby ustawodawca nie ustanowił normy sankcjonującej dla obowiązku wynikającego z art. 78 ust. 4 ustawy Prawo o ruchu drogowym, przepis ów byłby martwą literą prawa. Summa summarum, w konkluzji powołanego wyroku Trybunał Konstytucyjny orzekł o zgodności art. 96 § 3 kw z art. 2 Konstytucji. Tymczasem obwiniony, ignorując rzeczywistą tezę orzeczenia, powołuje się na pojedynczą, oderwaną od kontekstu konstatację i na tej podstawie usiłuje zbudować argument, jakoby wezwanie go do wskazania osoby, której powierzył swój samochód, było bezprawne. W przedmiotowej sprawie ujawnione pierwotnie wykroczenie polegało na zignorowaniu znaku drogowego poprzez nieprawidłowe zaparkowanie – co zostało utrwalone ręcznie wykonanymi przez funkcjonariusza Straży Miejskiej fotografiami, nie zaś za pośrednictwem fotoradaru czy też innego urządzenia rejestrującego. Kierowca samochodu nie był obecny na miejscu zdarzenia – pojazd był podówczas opuszczony – i stąd nie udało się go zidentyfikować. W tej sytuacji, organ prowadzący postępowanie jak najbardziej miał prawo wezwać obwinionego do udzielenia informacji o tożsamości tej osoby na gruncie powołanego orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego.

Obwiniony niezgodnie z prawdą zalicza siebie, jako współwłaściciela pojazdu, w poczet osób trzecich. Stosuje przy tym swoistą demagogię nazywając udzielane mu pouczenia „groźbami” oraz „próbami wyłudzenia pieniędzy”.

Reasumując, stanowisko obwinionego należy uznać za nic więcej, jak linię obrony, mającą w jego zamierzeniu doprowadzić do uniknięcia odpowiedzialności za własny czyn.

Zebranemu w sprawie nieosobowemu materiałowi dowodowemu – w szczególności dokumentacji fotograficznej oraz wezwaniom do wskazania użytkownika pojazdu z załączonymi dowodami doręczenia – Sąd w całości dał wiarę, albowiem został on zabezpieczony w sposób prawidłowy i zgodny z obowiązującymi przepisami, a jego wiarygodność nie została zakwestionowana przez strony w toku postępowania.

Zgromadzony i poddany ocenie materiał dowodowy prowadzi do wniosku, iż obwiniony K. S. w dniu 23 września 2021 roku, to jest w terminie 7 dni od daty doręczenia wezwania na adres zamieszkania, wbrew obowiązkowi będąc współwłaścicielem pojazdu marki C. o numerze rejestracyjnym (...), nie wskazał na żądanie Straży Miejskiej (...) W., komu powierzył pojazd do kierowania lub używania w dniu 25 lutego 2021 roku około godziny 11:45 – w efekcie czego wypełnił ustawowe znamiona wykroczenia z art. 96 § 3 kw, zagrożonego karą grzywny.

Powołany przepis penalizuje zachowanie sprawcy polegające na niewskazaniu – wbrew obowiązkowi – na żądanie uprawnionego organu, komu powierzył on pojazd do kierowania lub używania w oznaczonym czasie. Wprowadzenie powyższej regulacji stanowiło reakcję ustawodawcy na nierzadkie w praktyce trudności dowodowe z ustaleniem sprawcy przekraczającego dozwoloną prędkość. Pomimo faktu, iż Sąd Najwyższy wyraźnie stwierdził, że niewskazanie przez właściciela lub posiadacza pojazdu na żądanie uprawnionego organu, komu powierzył pojazd do kierowania lub używania w okolicznościach, o których mowa w art. 78 ust. 4 ustawy Prawo o ruchu drogowym, może stanowić

wykroczenie z art. 97 kw (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z 29 czerwca 2010 roku w sprawie I KZP 8/10), kwestia karalności tego typu zachowania pozostawała sporna. Zgodnie z art. 78 ust. 4 i 5 ustawy Prawo o ruchu drogowym, właściciel lub posiadacz pojazdu jest obowiązany wskazać na żądanie uprawnionego organu, komu powierzył pojazd do kierowania lub używania w oznaczonym czasie, chyba że pojazd został użyty wbrew jego woli i wiedzy przez nieznaną osobę, czemu nie mógł zapobiec. Niewskazanie może polegać na zaniechaniu odpowiedzi – pisemnej lub ustnej – ze strony sprawcy, choć wiązać się również może z udzieleniem odpowiedzi negatywnej, np. że sprawca nie zamierza wskazać takiej osoby. Niewskazanie osoby ma nastąpić na żądanie uprawnionego organu. Uprawnienia tego typu może realizować Policja, Żandarmeria Wojskowa oraz wojskowe organy porządkowe, straż gminna (zob. uchwała Sądu Najwyższego z 30 września 2014 roku w sprawie I KZP 16/14), inspektorzy Inspekcji Transportu Drogowego, Straż Graniczna oraz organy celne, strażnicy leśni oraz funkcjonariusz (...) P., a także organy, które mają status oskarżyciela publicznego w sprawach o wykroczenia, tj. także organy administracji rządowej i samorządowej, organy kontroli państwowej i kontroli samorządu terytorialnego. W przypadku gdy kierującym pojazdem była osoba najbliższa dla właściciela lub posiadacza pojazdu, nie może on uchylić się od wskazania kierującego pojazdem z powodu grożącej mu lub osobie dla niego najbliższej odpowiedzialności za wykroczenie, ponieważ przepis art. 183 kpk przewiduje taką możliwość tylko wtedy, gdy udzielenie odpowiedzi na pytanie mogłoby narazić świadka lub osobę dla niego najbliższą na odpowiedzialność za przestępstwo lub przestępstwo skarbowe. W tym przypadku chodzi jednak o wyczerpanie znamion wykroczenia (zob. uchwała Sądu Najwyższego z 30 listopada 2004 roku w sprawie I KZP 26/04).

Obwiniony wypełnił swoim zachowaniem ustawowe znamiona powołanego przepisu. Będąc współwłaścicielem pojazdu, którego kierowca popełnił wykroczenie z art. 92 § 1 kw, zignorował doręczone mu prawidłowo wezwanie Straży Miejskiej – a zatem organu uprawnionego – do wskazania osoby, której powierzył ów samochód do kierowania lub używania w owym czasie. Nie tylko zaniechał udzielenia takowej informacji, ale w składanych przez siebie pismach otwarcie zadeklarował, że nie zamierza tego robić. Obszerna retoryka, w jaką się wdał, zdradza przy tym całkowite lekceważenie przezeń tak organu prowadzącego postępowanie, jak i porządku prawnego w ogóle. Obwiniony wydaje się być zainteresowany przepisami ustawy tylko w takim zakresie, w jakim realizują one jego życzenia, przy jednoczesnym ignorowaniu ciężących nań powinności.

Właściciel lub posiadacz pojazdu nie mają obowiązku wskazania, komu powierzyli pojazd do kierowania lub używania w oznaczonym czasie, jeżeli sami tym pojazdem kierowali lub go używali i dopuścili się wykroczenia. Zgromadzony materiał dowodowy nie wskazuje, by w niniejszej sprawie zachodziły powyższe okoliczności. K. S. już w pierwszym z pism poinformował, że pojazd był wówczas powierzony do używania, przy czym miało to dotyczyć bardzo szerokiego grona osób.

Na marginesie odnieść należy się do postulatu obrońcy obwinionego zawartego w sprzeciwie od wyroku nakazowego (k. 54) dotyczącego połączenia spraw. W istocie przeciwko tej samej osobie toczy się postępowanie III W 357/22 przed sądem w Warszawie i ma ono także z tutejszym postępowaniem związek przedmiotowy. Jednakże sprawa III W 357/22 została wszczęta później niż II W 190/22 (dawniej: III W 355/22), co oznacza, że ewentualnie tamten sąd mógłby rozważać przyłączenie swojej sprawy do sprawy „(...)”.

Ustalając wymiar kary, Sąd przyjął jako okoliczność obciążającą postawę obwinionego, który w sposób wręcz demonstracyjny okazuje lekceważenie przepisów prawa. Przy tym Sąd nie stwierdził żadnych szczególnych okoliczności łagodzących.

Mając na względzie powyższe czynniki, Sąd wymierzył obwinionemu karę 100 złotych grzywny.

Sąd na podstawie art. 119 § 1 kpw obciążył obwinionego kosztami postępowania. W skład kosztów wchodzi:

- opłata z tytułu ukarania w kwocie 30 złotych, obliczona na podstawie art. 3 ust. 1 w zw. z art. 21 ust. 2 ustawy o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. z 1983 r. Nr 49 poz. 223);

-zryczałowane koszty postępowania w łącznej kwocie 120 złotych.